



Prot. N. 0048/2020

Ho Chi Minh, 3 marca 2020

Zmienić perspektywę, aby zobaczyć lepiej

*List na Dzień 14 marca,
rocznicę urodzin O. Leona Dehona*

Do członków Zgromadzenia

Do wszystkich członków Rodziny Sercańskiej

Od kilku już lat staramy się jak najbardziej doceniać tak zwane „Miejsca dehoniańskie” Zgromadzenia, zwłaszcza takie jak La Capelle, gdzie nasz Założyciel się urodził; St. Quentin, gdzie rozpoczął swoje życie zakonne, i Brukselę, świadka ostatnich lat jego życia. Obecnie wspólnota w La Capelle jest zaangażowana w posługę parafialną i przyjmowanie tych, którzy chcą odwiedzić dom rodziny Dehon; wspólnota brukselska podtrzymuje żywą pamięć misyjną, kontynuuje współpracę duszpasterską i zaangażowanie akademickie, tak drogie naszemu Założycielowi, a wspólnota w St. Quentin, oprócz opieki nad grobem O. Dehona, prowadzi również intensywną działalność apostołską.

Właśnie tutaj, w ubiegłym miesiącu styczniu, Prowincja Euro-frankofońska (EUF) przeżyła bardzo prosty akt podpisania umowy o współpracy między Prowincją, a pewną organizacją pomagającą osobom borykającym się z trudnościami mieszkaniowymi. W naszym kościele St. Martin celebrowaliśmy Eucharystię, której przewodniczył Mons. Renauld de Dinechin, biskup Soissons, Laon i St. Quentin, który wyraził uznanie dla postaci O. Dehona i dla Księża Najświętszego Serca Jezusowego, których miał sposobność poznać.

Jednym z nich jest Bernard Masséra, dobry znawca tego, czego Założyciel dokonał w tym regionie; niedawno ukończył on 50 lat życia zakonnego. Miałem okazję dotrzeć z nim do niektórych miejsc dehoniańskich w mieście. Pokazując mi majestatyczną bazylikę St. Quentin, w której o. Dehon był wikariuszem parafialnym, powiedział mi także o swoim życiu: „*Wiesz? Ja też pracowałem tutaj ... ale przy naprawie dachu*”. Robotnik fizyczny do prac na dużych wysokościach! Z pewnością inny sposób patrzenia na bazylikę, na środowisko i własne powołanie.

On, podobnie jak wielu innych naszych współbraci, przeżywał okres antykonformizmu, rozumiał protesty, które rodziły się z pragnienia zmiany zarówno społeczeństwa, jak i Kościoła.

Niepokoje wielu katolików w tamtym okresie, zainspirowane głosem Soboru Watykańskiego II, w wielu przypadkach skutkowało konkretnym zaangażowaniem; było po trochu wszystkiego, były wartości i ograniczenia. Ale pięknym tego okresu było otwarcie się na słuchanie i dialog z tymi, którzy żyli nowościami i nadziejami tamtych czasów, co nie było pozbawione sukcesów, sprzeczności i konfliktów.

Dzisiaj, myśląc zarówno o dniu narodzin Ojca Dehona, jak i o dniu modlitwy o powołania sercańskie, dzielenie się Bernarda na temat jego życia zakonnego jako robotnika na dachu, przypomniało mi polecenie Jezusa: „*Co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach*” (Mt 10,27). Czyż nie jest to prośba Mistrza skierowana do swoich uczniów, aby zmienili perspektywę? To wydaje się być wyraźnym zaproszeniem do ruszenia się, do bycia gotowymi, by wyjść na otwartą przestrzeń - na dachy! - tam, gdzie zabezpieczeń jest niewiele, ale, co ważne, skąd widok jest piękny!

Nasz współbrat wspiał się na dach, najwyższy w mieście, nie dlatego, żeby na niego patrzono, jak się patrzy na artystę, który wchodzi na scenę. Zrobił to, aby dzielić się swoją wiarą z innymi, odczuwając pragnienie, by w jakiś sposób przeżyć na nowo wrażliwość zawsze obecną u O. Dehona: „*Nie wystarczy wypełniać spokojnie zwyczajne funkcje świętej posługi. Musimy pójść na poszukiwanie dusz. Musimy podjąć wysiłek zdobywania ludzi, a zwłaszcza z tej najliczniejszej klasy, robotników. Czy naprawdę zaczęliśmy?*”¹.

W dziedzictwie pozostawionym nam przez Ojca Dehona, przy ograniczeniach właściwych każdemu człowiekowi i kulturze, możemy rozpoznać prawdziwą „szkołę perspektywy”. On poznał najlepszą z nich: Serce Chrystusa! Z Nim nauczył się kochać plan Ojca i wychodzić z siebie samego, by z autentyczną pasją obserwować Kościół i społeczeństwo swoich czasów. I stało się tak, że O. Dehon, zakorzeniony w najbardziej serdecznej z możliwych perspektyw, odkrył horyzont wielorakich sposobów miłowania i wynagradzania. Jednak ta wewnętrzna i apostołska dynamika, która go charakteryzowała, nie była improwizowana. Była wynikiem intensywnych poszukiwań i ciągłego rozeznawania, które charakteryzowały jego życie: „*Jest to stan umysłu, który musi się w nas ukształtować, skłonność do wychodzenia do ludzi, do ludu, przy użyciu wszystkich dostępnych środków*”².

Pamięć o naszym Założycielu popycha nas do zajęcia się owym „*stanem umysłu, który musi się w nas ukształtować*” (DRD 16/7). Poprzez Jego życie uczymy się, że od początku do końca chodzi o to, aby być gotowymi na nieustanne przyjmowanie działania Boga: „*Cor Iesu, quid me vis facere? Serce Jezusa, co chcesz, żebym czynił?*” (NHV 5/2). Tylko stawiając takie pytania, życie osobiste i wspólnotowe zdoła utrzymać się w owocnej dynamice Ducha, który wciąż ukazuje w naszych różnych „tu i teraz” wielorakie rzeczywistości, które trzeba ukochać i tyle sytuacji, w których możemy wykazać nasze powołanie do wynagradzania: „*Wystarczająco*

¹ „*Remplir paisiblement les fonctions ordinaires du saint ministère ne suffit plus. Il faut aller à la recherche des âmes. Il faut s'efforcer de gagner les hommes et surtout la classe la plus nombreuse, les ouvriers. Avons-nous vraiment commencé?*” (DRD 16/7).

² „*C'est un état d'âme qu'il faut former en nous, une disposition à aller aux hommes, au peuple, par tous les moyens favorables*” (DRD 16/7).

ukochaliśmy współczesne społeczeństwo, by nie zachowywać wobec niego postawy niezadowolenia?”³.

Błogosławimy Pana za dar życia O. Dehona, namiętnego świadka Serca Chrystusa; dziękujemy Mu za dar powołań, które przez niego inspirowane, kontynuują z twórczą hojnością urzeczywistnianie otrzymanego charyzmatu; oby ich nie brakowało, Panie! I niechby to wspólne nam wszystkim powołanie pozwoliło trwać w niepokoju i odrzuceniu tego, co nie jest poszukiwaniem najlepszej perspektywy: Ewangelii, ponieważ „*Serce Jezusa, miłość Jezusa, jest całą Ewangelią*”⁴.

In Corde Iesu,

P. Carlos Luis Suárez Codorniú, scj
Przełożony Generalny
ze swoją Radą

³ “*Avons-nous assez aimé la société contemporaine, pour ne pas garder vis-à-vis d’elle une attitude de bouderie?*” (DRD 16/7).

⁴ “*Le Cœur de Jésus, l’amour de Jésus, c’est tout l’Évangile*” (ESC 1/193).